

JERZY WILKIN*

Ile kosztuje dobry uniwersytet? **

Wstęp

W Polsce funkcjonuje ponad 450 wyższych uczelni; w Stanach Zjednoczonych jest ich około 4 tys., a w Unii Europejskiej – 25 (przed rozszerzeniem o Bułgarię i Rumunię) było ponad 2,5 tys. wyższych uczelni, w tym o statusie uniwersytetu 1671 (dane dla roku 2004). Na obszarze UE tylko w Niemczech liczba wyższych uczelni jest większa niż w Polsce, chociaż trzy kraje unijne mają większą liczbę uniwersytetów niż Polska, a mianowicie: Niemcy, Francja i Wielka Brytania. Liczba uczelni w danym kraju nie idzie jednak w parze z pozycją tych uczelni w międzynarodowym rankingu. W tzw. rankingu szanghajskim spośród 25 najwyższej notowanych uczelni (dane dla roku 2009) aż 19 to uczelnie amerykańskie, a tylko cztery to uczelnie europejskie (Cambridge, Oksford, University College London i Swiss Federal Institute of Technology Zurich). Najlepsza francuska uczelnia zajmuje na tej liście 40. pozycję, a najlepsza niemiecka 55. Niemcy, które w przeszłości miały wiele prestiżowych i znanych i czołowych na świecie uniwersytetów, w ubiegłych dekadach wyraźnie straciły w międzynarodowej rywalizacji na tym polu. Finansowanie uczelni prawie wyłącznie ze środków publicznych, daleko idąca „urawniłowka” w przyznawaniu środków finansowych uczelniom, powszechne zjawisko „wiecznych studentów” i temu podobne cechy systemu kształcenia na poziomie wyższym w tym kraju spowodowały obniżenie pozycji niemieckich uniwersytetów w międzynarodowym rankingu. W zabytkowych pomieszczeniach Uniwersytetu Humboldta w Berlinie wiszą portrety laureatów Nagrody Nobla pracujących niegdyś na tej uczelni. Jest to imponująca kolekcja, bo licząca aż 29 laureatów, ale portrety te przedstawiają profesorów pracujących tam przed drugą wojną światową. Uniwersytet Humboldta był kiedyś potęgą w dziedzinie chemii (11 laureatów Nagrody Nobla), w fizyce (10 laureatów) i w medycynie (7 laureatów). Ciągłość rozwoju tego wspaniałego uniwersytetu została przerwana w okresie II wojny światowej, a następnie uległ on wyraźnej degradacji w czasach NRD. Odbudowa prestiżu i pozycji międzynarodowej Uniwersytetu Humboldta, zapoczątkowana po 1990 roku, zapewne jeszcze trochę potrwa.

* Prof. dr hab. Jerzy Wilkin, członek korespondent PAN, Uniwersytet Warszawski

** Artykuł jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego przez autora na Zgromadzeniu Ogólnym PAN w dniu 27 maja 2010

Cechy dobrego uniwersytetu

W drugiej połowie XX wieku studia wyższe stały się zjawiskiem masowym, najpierw w krajach wysoko rozwiniętych, a następnie także w krajach rozwijających się. Wraz z masowością kształcenia na poziomie wyższym wzrastało zróżnicowanie jego jakości. Proces ten zaobserwować możemy także w Polsce, zwłaszcza w ubiegłych dwudziestu latach. Nie tylko w skali międzynarodowej, ale nawet wewnątrz poszczególnych krajów, spośród tysięcy, setek czy dziesiątek uczelni widoczne, znane i cenione są tylko nieliczne. Właśnie o tej wąskiej grupie uczelni możemy powiedzieć, że są to „dobre uniwersytety.” Jakie cechy posiadają owe dobre uniwersytety? Za najważniejsze można uznać:

- Zapewniają wysoką (znacznie ponadprzeciętną) jakość kształcenia;
- Mają status „uniwersytetu badawczego” i prowadzą badania typu *frontier research*;
- Spełniają szeroko zakrojoną misję cywilizacyjną i wzorotwórczą;
- Mają wysoką pozycję w skali krajowej i międzynarodowej.

Aby być dobrym uniwersytetem, konieczne jest spełnienie wielu warunków, z których bardzo ważnym jest dysponowanie dużymi środkami finansowymi. Dobry uniwersytet jest zazwyczaj bardzo droгим uniwersytetem. Przyczyny tego zjawiska są stosunkowo proste. Oto najważniejsze z nich:

- Dobry uniwersytet musi oferować studentom dobre warunki studiowania i możliwie najlepszą kadrę nauczycieli akademickich. O tę kadrę trwa globalna rywalizacja, co przy bardzo ograniczonej podaży powoduje wzrost „ceny”, a więc wynagrodzeń płaconych czołowce nauczycieli akademickich. W tej grupie występuje wysoka mobilność przestrzenna, wywołana między innymi przez rywalizację między uczelniami o znanych naukowców, którzy przynoszą uczelniom nie tylko prestiż i przyciągają zdolnych studentów, ale też zapewniają duże środki na badania. Na dobre warunki studiowania składają się m.in.: odpowiednie proporcje między liczbą studentów i nauczycieli akademickich, dobre wyposażenie w sale wykładowe, biblioteki, laboratoria, domy studenckie, urządzenia sportowe itp.
- Dobry uniwersytet jest uniwersytetem badawczym, a jego pracownicy, poza działalnością dydaktyczną, prowadzą badania, których ranga i wyniki są podstawą ich kariery akademickiej i pozycji uczelni. Badania, które poszerzają granice wiedzy (*frontier research*), są na ogół bardzo kosztowne. Dobre uczelnie przyciągają publicznych i prywatnych inwestorów z zakresu badań i wdrożeń (R&D). W najlepszych uczelniach udział środków na badania w przychodach uczelni jest na ogół większy niż z opłat za studia, jakie wnoszą studenci.
- Dobry uniwersytet jest bardzo aktywny w wielu sferach, które nie należą bezpośrednio do dydaktyki i badań, a więc w tworzeniu i promocji kultury, działalności sportowej, życiu politycznym, kształtowaniu postaw obywatelskich i w innych dziedzinach. Na tę działalność dobre uniwersytety przeznaczają bardzo duże środki.

Zróźnicowanie sytuacji finansowej uniwersytetów

W przypadku wyższych uczelni działa podobna zasada jak w dziedzinie biznesu: koncentracja na 10% działań (jednostek, przedsięwzięć, produktów itp.) decyduje o 90% wyników. Ważniejszy jest rozkład nakładów niż ich średnia wysokość. W wielu krajach europejskich przeciętny nakład ze źródeł publicznych na jednego studenta jest większy niż w Stanach Zjednoczonych, ale nie przekłada się to na pozycję uczelni tych krajów w rankingach międzynarodowych. W Danii, gdzie uczelnie są finansowane prawie całkowicie z budżetu państwa, wydaje się średnio z funduszy publicznych na jednego studenta prawie 2,5 razy więcej niż w Stanach Zjednoczonych, ale biorąc pod uwagę zarówno wydatki publiczne, jak i prywatne kształcenie na poziomie wyższym w Stanach Zjednoczonych kosztuje w przeliczeniu na jednego studenta prawie 10 tys. dol. więcej niż w Danii, a i pozycja duńskich uniwersytetów jest bardzo odległa od pozycji czołowych uczelni amerykańskich. W Stanach Zjednoczonych połączenie funduszy publicznych na kształcenie i badania z bardzo dużymi środkami prywatnymi sprawia, że najlepsze uczelnie w tym kraju dysponują funduszami praktycznie nieosiągalnymi w innych krajach.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że niektóre kraje rozwijające się, takie jak Chiny i Indie, wydają na kształcenie na poziomie wyższym w przeliczeniu na jednego studenta ze środków publicznych więcej niż Polska, kraj zaliczany do wysoko rozwiniętych.

Tabela 1. Publiczne wydatki na szkolnictwo wyższe w przeliczeniu na jednego studenta w dol. (2002-2003) w wybranych krajach

Kraj	Wydatki
Dania	24 241
Szwajcaria	18 980
Niemcy	11 948
Stany Zjednoczone	9 629
Węgry	5 093
Chiny	2 728
Indie	2 559
Polska	2 515
Europa (średnia)	5 353

Źródło: *Higher Education in The World 2006*, s. 311-312

Bardzo ważnym (w wielu przypadkach najważniejszym) źródłem finansowania najlepszych amerykańskich uniwersytetów stał się zakumulowany „kapitał żelazny” uczelni (*endowment*) pochodzący z darowizn i wcześniej zainwestowanych zasobów. Jest to źródło prawie niewykorzystywane w naszym kraju i spełniające niewielką rolę w europejskich uniwersytetach. Na Harvard University przychody z *endowment* stanowiły

w 2009 roku 37% przychodów tej uczelni, a przychody z czesnego tylko 18%¹. Z kolei w University of Cambridge, najwyżej notowanym uniwersytecie europejskim, przychody z *endowment* dostarczały 6,2% ogólnych przychodów, a przychody z czesnego 12,3%. Dla porównania: na Uniwersytecie Warszawskim, najlepszej polskiej uczelni, przychody z czesnego stanowiły 18,2% ogólnych przychodów, a więc względnie prawie tyle samo, ile w Harvard University, a relatywnie znacznie więcej niż w University of Cambridge. Potęga University of Cambridge budowana jest przede wszystkim na olbrzymich środkach finansowych uzyskiwanych przez tę uczelnię na badania naukowe (ponad 35% przychodów uczelni). Podobnie jest w przypadku Harvard University. Również w Polsce udział środków pochodzących z badań i kontraktów usługowo-badawczych na czołowych uczelniach w kraju wzrasta i na Uniwersytecie Warszawskim przekroczył 20%. Poniższa tabela przedstawia wielość i strukturę przychodów trzech uniwersytetów, uznawanych za najlepsze w swoich krajach. Pokazuje ona przede wszystkim olbrzymie dystanse sytuacji finansowych porównywanych uczelni, zwłaszcza w odniesieniu do polskiej uczelni (UW). Zestawienie ma charakter przybliżony, chociażby ze względu na zastosowanie nominalnych kursów dewizowych; nie odzwierciedla więc realnej siły nabywczej walut badanych krajów. Jest to jednakże zestawienie pokazujące najważniejsze źródło zróżnicowania pozycji porównywanych uczelni w rankingach międzynarodowych uniwersytetów.

Tabela 2. Przychody w 2009 r. trzech wybranych uniwersytetów
(w mln złotych wg. kursu walutowego z 23.05.2010)

Przychody i ich źródła	Uniwersytet Warszawski	University of Cambridge	Harvard University
Ogólne przychody uczelni:	859	3 614	13 011
w tym:			
– dotacje na kształcenie ze źródeł publicznych	360	1 005	b.d.
– granty i kontrakty związane z badaniami	182	1275	2 397
– czesne	156	446	2 342
– dochody z <i>endowment</i>	–	223	4 814
Liczba studentów	56 000	17 800	21 000
Przychody w przeliczeniu na studenta	0,015 11 tys. zł	0,203 203 tys. zł	0,620 620 tys. zł

Źródło: Obliczono na podstawie rocznych raportów władz ww. uczelni (*Sprawozdanie Rektora UW za rok 2009; University of Cambridge – Facts and Figures, Jan. 2010; Harvard University Fact Book 2009-10*)

¹ Opłata za studiowanie (*tuition, room and board*) na Harvard University ponoszona przez studenta wynosiła w 2009 r. ok. 50 tys. USD rocznie i należała do najwyższych na świecie.

Jak daleko nam do Harvardu?

W trakcie dyskusji o pozycji polskich uczelni w skali międzynarodowej oraz o przyczynach tego stanu i sposobach jego poprawy podawana jest niekiedy w wątpliwość potrzeba i zasadność porównywania polskich uczelni, chociażby nawet najlepszych, z uczelniami zajmującymi czołową pozycję na świecie, takimi jak: Harvard, Cambridge czy Stanford. Takie porównania uważa się za mało przydatne, bowiem przedmiotem porównań są jednostki „z innych planet”. Nie zgadzamy się z takim podejściem. W ostatnich kilkunastu latach Polska stała się członkiem organizacji grupujących najwyżej rozwinięte kraje na świecie (najpierw OECD, a następnie Unii Europejskiej). Jako kraj i gospodarka nie należymy do peryferii współczesnego świata, ale jesteśmy w jego „rdzeniu” (*core*), chociaż w uboższej części tego rdzenia. Produkt krajowy brutto w przeliczeniu na mieszkańca w Polsce osiągnął mniej więcej 35% poziomu PKB w Stanach Zjednoczonych (wg tzw. parytetu siły nabywczej) i 57% średniego poziomu w Unii Europejskiej. Należymy do krajów zmniejszających dystans do czołówki w sferze gospodarczej. Rywalizujemy w wielu dziedzinach zarówno w skali UE, jak i w skali globalnej. Najwyższy czas, abyśmy zaczęli rywalizować także w sprawach nauki i szkolnictwa wyższego. Chcielibyśmy to mocno podkreślić: bardzo niski poziom finansowania nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce, na tle innych krajów, nie znajduje wytłumaczenia w sytuacji ekonomicznej naszego kraju. Wynika on przede wszystkim z bardzo niskiej pozycji nauki i kształcenia uniwersyteckiego na skali preferencji władz państwowych w zakresie wydatków publicznych. Dziedzina, uważana za najważniejszy czynnik długofalowego rozwoju, jest w naszym kraju marginalizowana w polityce rozwoju i strukturze finansów publicznych. W Wielkiej Brytanii, która ma PKB nieco ponad 2-krotnie wyższy niż w Polsce, gdzie też uniwersytety są finansowane głównie z funduszy publicznych, w najlepszej uczelni tego kraju, czyli University of Cambridge, roczne przychody uniwersytetu w przeliczeniu na jednego studenta są 18 razy wyższe niż w najlepszej polskiej uczelni (UW). W Harvard University są ponad 56 razy wyższe, ale w tej uczelni dominują przychody ze źródeł prywatnych (własnych z *endowment* i zewnętrznych).

Przychody Harvard University w 2009 r. wynosiły 13 011 mln zł. Według rocznika Statystycznego GUS, w 2007 r. wydatki publiczne na całe szkolnictwo wyższe w Polsce wyniosły 10 850 mln zł, a więc mniej niż przychody tej jednej uczelni kształcącej za ledwie 21 tys. studentów. Na Harvard University przeznaczono w r. 2009 na stypendia i granty dla studentów 1 407 mln zł (nie licząc kredytów studenckich), a więc prawie tyle samo, ile przeznaczono z budżetu państwa na pomoc materialną dla studentów w 2007 r. w całej Polsce (1 578 mln zł) – dla zbiorowości 1,9 mln studentów.

W 2009 r. na badania przeznaczono w Harvard University 2 397 mln zł (705 mln dol., w tym 78% pochodziło z budżetu federalnego), a więc ponad połowę tego, ile wydano z budżetu państwa na R&D w 2008 r. (4,3 mld zł) w Polsce.

Na jednego pracownika naukowego Harvard Univ. przypada 848 tys. zł (292 tys. dol.) środków na badania rocznie, a na Uniwersytecie Warszawskim tylko 65 tys. zł, chociaż i tak jest to dwukrotnie więcej niż wynosi średnia uniwersytecka w Polsce, w tej dziedzinie działalności uczelni.

W tzw. rankingu szanghajskim uczelni na świecie (2009 r.) Harvard University ma wskaźnik publikacji 100, a Uniwersytet Warszawski 33,1, co – zważywszy na przepastne różnice w finansowaniu obu tych uczelni – jest znacznym osiągnięciem.

Najważniejszym zasobem każdej uczelni jest kadra akademicka, nauczająca studentów i prowadząca badania. To od niej zależy jakość i pozycja uniwersytetu. Najlepsze uniwersytety, podobnie jak najlepsze firmy, muszą dla utrzymania swojej wysokiej pozycji zatrudniać najlepszych specjalistów, a to wymaga odpowiedniego finansowania. W coraz większej liczbie krajów upowszechnia się zwyczaj rekrutowania pracowników akademickich bez ograniczeń ze względu na kraj ich pochodzenia. W tej dziedzinie też działa otwarty, globalny rynek. Najpełniej tę zasadę stosują uniwersytety amerykańskie, oferując poziom wynagrodzeń nieosiągalny dla większości krajów, nawet równie bogatych. Poniżej przedstawiamy zestawienie wysokości wynagrodzeń nauczycieli akademickich w trzech porównywanych w naszym opracowaniu uczelni.

Tabela 3. Wynagrodzenia pracowników akademickich na Uniwersytecie Warszawskim, University of Cambridge i Harvard University (w tys. zł rocznie – wielkości szacunkowe, 2009 r.)

Stanowisko	Uniwersytet Warszawski	University of Cambridge	Harvard University
Profesor	65,1	490,0	782,0
Adiunkt (dr.)	38,5	147,0	408,0

Źródło: Jak w tabeli 2

Finansowanie szkolnictwa wyższego – główne tendencje

System finansowania szkolnictwa wyższego jest na ogół bardzo skomplikowany ze względu na to, że mamy tu do czynienia zarówno z różnymi sposobami regulacji tego sektora, jak i z wieloma źródłami zasilania finansowego. W sumie każdy kraj ma nieco odmienną strukturę instytucjonalną tego systemu i specyficzny sposób jego funkcjonowania. W każdym kraju uczelnie są silnie zakorzenione historycznie i kulturowo, zwłaszcza te działające od dawna, niekiedy od stuleci. Niemniej jednak, międzynarodowa analiza porównawcza rozwoju wyższych uczelni wskazuje na szereg podobnych tendencji w ich rozwoju i uwarunkowaniach. Tendencje te, w interesującej nas sferze ekonomiczno-finansowej, można ująć następująco:

- Koszty kształcenia na dobrych uniwersytetach rosną znacznie szybciej, niż wynosi tempo wzrostu PKB;

- Koszty kształcenia na uczelniach wyższych są bardzo silnie zróżnicowane zarówno wewnątrz poszczególnych krajów, jak i w skali międzynarodowej;
- W finansowaniu tych szkół rośnie znaczenie środków prywatnych;
- Wysoki koszt kształcenia na najlepszych uniwersytetach idzie w parze z rozbudowanym systemem wsparcia dla studentów, a więc rosnące koszty tego szczebla edukacji nie muszą stanowić trudnej do pokonania bariery dostępu do szkolnictwa wyższego.

Krótko ujmując, kształcenie na bardzo dobrych uczelniach jest drogie z przyczyn, które przedstawialiśmy już wcześniej². Najlepsze uczelnie wytwarzają szczególnie wartościowy „produkt” w postaci najlepiej wykształconych specjalistów i jednocześnie ludzi o szerokich horyzontach, decydujących o postępie cywilizacyjnym. Uczelnie te są też źródłem innowacji technologicznych, organizacyjnych i produktowych, dzięki prowadzonym tam badaniom. Sektor publiczny nie jest w stanie sfinansować tej bardzo kosztownej działalności; konieczne jest więc włączenie w ten proces prywatnych źródeł finansowania szkolnictwa wyższego. W czołowej grupie najlepszych uczelni na świecie są przede wszystkim te z krajów, które potrafiły najbardziej zmobilizować zarówno publiczne, jak i prywatne źródła finansowania szkolnictwa wyższego, a więc ze Stanów Zjednoczonych, Australii i z Kanady. Z krajów europejskich na czołowym miejscu pod tym względem jest Wielka Brytania, odnosząca największe sukcesy w rankingach międzynarodowych uczelni, gdzie dość szybko rośnie udział środków prywatnych w finansowaniu wyższych uczelni.

Rosnące koszty kształcenia na poziomie wyższym, przy jednoczesnym wzroście udziału prywatnych środków w jego finansowaniu, nie muszą stanowić bariery dostępu do tej formy kształcenia nawet dla młodzieży z ubogich rodzin. Przykład Harvard University, jednego z najdroższych uniwersytetów na świecie, pokazuje, że studium tam studenci mogą liczyć na bardzo wysoki poziom wsparcia finansowego (granty i stypendia), a także skorzystać z łatwo dostępnych kredytów studenckich.

Wszystko wskazuje na to, że koszty kształcenia na najlepszych uniwersytetach będą nadal silnie wzrastać. Jak sprostać więc wyzwaniu związanemu z wysokimi kosztami kształcenia na tego typu uniwersytetach? Najważniejsze rozwiązania w tym zakresie są następujące:

- Utrzymać wysoki poziom wsparcia publicznego na kształcenie i badania;
- Wdrożyć zasadę: *cost-sharing*, z udziałem:
 - studenta i jego rodziny;

² W. Gadomski, publicysta „Gazety Wyborczej” w artykule zatytułowanym: *Dobra uczelnia to bogata uczelnia* napisał: „Wolny rynek nie rozwiąże problemu słabych uczelni. Potrzebne są dodatkowe pieniądze – od studentów i pracodawców. Bez tego słabe uczelnie i ich absolwenci nie wyjdą z zakłętego kręgu ubóstwa.” (Gadomski 2009, s. 29)

- prywatnych fundacji;
- instytucji biznesu
- Sprzyjać tworzeniu „kapitału żelaznego” (*endowment*) uczelni wyższych;
- Uruchomić dobrze działający, powszechny system kredytów studenckich.

Odpowiedni poziom finansowania najlepszych uniwersytetów jest bardzo ważnym, ale nie jedynym warunkiem osiągnięcia przez te uczelnie wysokiej pozycji w zakresie nauczania i badań. Międzynarodowa grupa ekonomistów analizujących uwarunkowania efektywności funkcjonowania uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych i w Europie doszła do wniosku, że najważniejsze z tych uwarunkowań są następujące (Aghion i in. 2009):

- Zapewnić wysoki poziom autonomii uczelni wyższych;
- Wprowadzić konkurencyjny system rozdziału środków na badania i kształcenie, zarówno ze środków publicznych, jak i prywatnych;
- Utrzymać wysoki poziom finansowania tej formy kształcenia;
- Wdrożyć efektywne systemy zarządzania uczelniami.

Autonomia uczelni, przy spełnieniu kilku innych wyżej wymienionych warunków, jest najlepszym sposobem zapewnienia, że kierunki i sposoby kształcenia, a także kierunki badań będą możliwie najlepiej dostosowane do potrzeb społecznych i potencjału uczelni. Wyżej wspomniana grupa badaczy stwierdza: „Ponieważ rządy nie są w stanie określić, jakie badania należące do *frontier research* okażą się najbardziej owocne, to powinny one uruchomić bazujący na kryteriach merytorycznych system konkurencyjny przez uniwersytety o fundusze na badania. Przedstawiamy dowody, które wskazują, iż przeznaczając wyższe sumy na konkurencyjny system finansowania badań, rządy mogą sprawić, że uniwersytety badawcze będą lepiej wykorzystywać swe fundusze, będą lepiej korzystać ze swej autonomii i bardziej produktywnie reagować na konkurencyjne otoczenie.” (Aghion i in. 2009, s. 28)

Konkluzje

Aby dana uczelnia stała się dobrym uniwersytetem, niezbędne jest spełnienie wielu warunków. W naszym opracowaniu skupiliśmy się tylko na części z nich, ale bardzo ważnych. Warunki, o których piszemy, dotyczą poziomu finansowania uczelni i sposobu alokacji środków na badania i kształcenie. Najważniejsze wnioski z przeprowadzonych analiz są następujące:

- Dobre uniwersytety to bardzo kosztowne instytucje, a koszt kształcenia na poziomie wyższym, zwłaszcza w najlepszych uczelniach, wzrasta w większości krajów szybciej niż produkt krajowy brutto w tych krajach;
- Nawet bogate kraje stać na niewiele dobrych uniwersytetów;
- Niezbędna jest więc koncentracja środków finansowych na tego typu uczelniach, spełniających wiele kluczowych dla rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego funkcji;

- Międzynarodowa pozycja danego kraju w dziedzinie badań i kształcenia zależy na ogół od kilku dobrych uniwersytetów, a nie od dużej liczby uczelni.

Masowość kształcenia na poziomie wyższym, która jest zjawiskiem powszechnym zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, zwłaszcza wysoko rozwiniętych, jest wielkim osiągnięciem cywilizacyjnym i zasługuje na kontynuację. Nie podważa to jednak wcześniej sformułowanych wniosków dotyczących większej niż dotychczas koncentracji dużych środków finansowych w uczelniach najlepszych, zapewniających nie tylko ponadprzeciętny poziom kształcenia ale też bardzo wysoki poziom badań naukowych. Zarówno w Polsce, jak i w wielu innych krajach europejskich ten postulat nie jest realizowany, stąd m.in. niezadowalająca pozycja uczelni z owych krajów na arenie międzynarodowej.

Na zorganizowanej przez Polską Akademię Nauk w maju 2010 r. sesji „Uniwersytet przyszłości” Jerzy Axer wyraził opinię, z którą się w pełni zgadzam: „Uniwersytet przyszłości nie może być systemem zakładającym równość instytucji, które z takich czy innych względów używają tej nazwy. System uniwersyteckiej przyszłości to system nierówności, w którym przydział autonomii i środków do jej realizacji odpowiadać musi nierównej zdolności do takich działań.” (Axer 2010, s. 8)

Literatura

- Aghion, P., Dewatripont, M., Hoxby, C.M., Mas-Collel, A., Sapir, A. (2009): *The governance and performance of research universities: evidence from Europe and the US*. National Bureau of Economic Research, “Working Paper 14951”, Cambridge MA
- Axer, J. (2010): *Autonomia uniwersytetu i innowacyjność*, „Nauka”, nr 2, s. 7-10.
- Gadomski, W. (2009): *Dobra uczelnia to bogata uczelnia*, „Gazeta Wyborcza” 14-15 sierpnia 2009
- Higher Education in the World 2006. The Financing of Universities*, (2006), GUNI Series on Social Commitment of Universities, Palgrave Macmillan, New York
- Wilkin, J. (2009): *Ekonomiczno-finansowe uwarunkowania rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce*, [w:] *Polskie szkolnictwo wyższe. Stan, uwarunkowania i perspektywy*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa

How expensive is a good university?

After the Second World War European universities have lost their competition with the best American universities. Among the main causes is the different system of financing the universities. This paper deals with the comparative analysis of the revenue levels and structures at three universities, all of which retain a leading position in their respective countries: University of Warsaw (Poland), University of Cambridge (UK) and Harvard University (USA). The best universities in the world are very expensive institutions and their revenues come from both public and private sources. It is necessary to diversify sources of revenues at the European universities as well as to concentrate the financing devoted to higher education at the best universities in the country, in order to improve their position in international rankings.

Key words: university, finances, revenues, higher education

